

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1893 Abtheilung II s. Nr. 50.) w innych krajach: ona poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiolatowego wiersza. — Reklamy po 80 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

## AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haassenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 18 maja.

### Z bieżącej chwili.

(Rola żywołu semicko-masońskiego w skandalach społecznych. — Odczyt francuskich przyjaciół pokoju.)

Dwa wielkie skandale społeczne z ostatnich czasów, paryzka „Panama“ i włoskie „Panamino“, mają pewien rys analogiczny, mianowicie, że tak w pierwszym, jak i w drugim, żywoł semicko-masoński odegrał ważną, jeśli nie najgłówniejszą rolę. Wprawdzie w „Panamino“ włoskiem nie wyzedł dotychczas na jaw żaden Korneliusz Herz, a echo paryzkiego Reinacha odbiło się nad Tybrem tylko kwotą 50,000 fr., przesłana, jak niewątpliwie stwierdzono, Crispianu, ale z tego nie wynika, aby żywoł żydowski i we Włoszech nie brał dominującego udziału w tego rodzaju sprawach.

W porównaniu z Austrią i Niemcami jest we Włoszech żydów bardzo niewiele, bo wszystkiego 50,000. Umiełi oni jednak zdobyć zarówno w rządzie jako i w parlamencie wpływ ogromny, tak iż już przed kilku laty Giovanni di Stampa uskarżał się, że Izba deputowanych na Monte Citorio zamieni się niebawem w synagogę. Cała n. p. prowincja wenecka jest niemal wylącznie przez żydów reprezentowana; po za tem wcielili się oni do ministerów, dyplomacy, nawet do armii, a jak wszędzie, tak i we Włoszech rządzą samowładnie prasą. To też znany organ katolicki „Civiltà“ nie wahał się powiedzieć, że opinia publiczna we Włoszech fabrykuje się właściwie na Ghetto i dodał, że Rzym zabrały Papieżowi nietyłe bagnety, jak raczej pieniądze oraz chytróść żydostwa i wolnomularstwa, na którego czele stoi także żyd Lemmi.

Największą potęgę posiadają żydzi w północnych Włoszech, w Wenecyi, Mantui i Padwie, gdzie handel, przemyślni i banki, nawet własność ziemską spoczywa przeważnie w ich rękach. Oni przeważnie tworzą klasę t. zw. „affaristi“ i pierwsze grają w niej skrzypce.

Grają zaś nietylko na giełdach, ale i w polityce za pośrednictwem wolnomularstwa, które było i jest we Włoszech wszechpotężne, a na wskroś żydowskie. Wielki mistrz włoskiego Wschodu, Lemmi, ten sam, który niedawno śmiało publicznie nagrał się ze słów Leona XIII i otwarcie, po raz setny w imieniu sekty wypowiedział papieżowi i Kościołowi zawziętą walkę, należy także do aferzystów i za Crispiego był jawnie w Izbie oskarżony o kilkamilionową szacherkę na monopolu tabacznym. Nienaprawdę był jednak wielkim ministrem i nienaprawdę rozporządzał tajemni wpływami. Z nakazem o sprawie w zarodku stłumiono i Panamino włoskie opóźniło się o lat kilka. Pod jego auspicjami i pod jego cenzurą wychodzi osoba „Riviste“ wolnomularska, w której drukują się ustawiczne odezwy i nawoływania do utworzenia „wszechświatowej rzeczywospolitej ateizmu“, do obalenia wszelkiej władzy i wszelkich powąg. Jeśli się zważy, że osławiony Korneliusz Herz był także jakimś wielkim dygnitarzem masonów, a nawet „inspektorem“ nad wszystkimi lożami we Francyi, to trudno postrzymać się od przypuszczenia, że pomiędzy Panamą francuską a włoskiem Panamino istniało coś więcej, aniżeli przypadkowy zbieg czasu, że za pośrednictwem wolnomularstwa te same żywoły semickie umiały w obydwóch krajach zarzucić swoje sieci i dążyć do międzynarodowej „rzeczywospolitej ateizmu“ łączyć doskonale z korzyściami własnej kieszeni.

Ta wolnomularska przymieszka stanowi właśnie wspólną cechę obydwóch skandali panamskich, francuskiego i włoskiego, i ją to ma ustawicznie na myśli Ojciec św., gdy przy każdej sposobności wykazuje, jak straszna moralnie i materialnie jest ruina, którą rządy sekciarskie sprowadzają.

Paryzki komitet przyjaciół pokoju, na którego czele stoi Jules Simon, Yves Guyot i inni senatorowie, deputowani i dziennikarze, ogłosił odezwę do francuskich mężczyzn i kobiet, wzywając ich do podpisania deklaracji pokojowej. Ta deklaracja francuskiego ludu ma przedewszystkiem objaśnić rząd i parlament o prawdziwych potrzebach i uczuciach Francuzów. Ma ona stwierdzić, że droga pokoju i sprawiedliwości nie powinna być ouszczana. Zadaniem polityki powinno być dążenie, aby za pomocą stałych sądów rozjemczych i innych środków prawnych zapewnić prawo wyłączne państwu pomiedzy ludami. Francya, która pierwszą uznała prawa człowieka, powinna uznać bez zwłoki prawa ludów. Największym z tych praw jest prawo pokoju i sprawiedliwości. Francya nie pragnie wojen i rzezi, przeciwnie dochowując wiary dzieciom gwałtownie oderwanym od ojczyzny, pragnie bronić ich praw jedynie przed publiczną opinią całego świata, aż do czasu, kiedy nadejdzie chwila ogólnego wymiaru sprawiedliwości. — Powyższa odezwa, która w innych czasach miałaby znaczenie platonicznej manifestacji kilku filantropów, zwraca na siebie większą uwagę, z powodu zajęć niemieckich. Jednym z motywów niemieckiej ustawy wojkowej było stanowisko, jakie Francya względem Niemiec zajęła, a prasa liberalna niemiecka jeszcze teraz usiłuje wywołać mniemanie, że wypowiedzenie wojny ze strony Francyi może nastąpić lada chwila. Nawet hr. Caprivi kilkakrotnie podnosił z naciskiem, że choćby rząd i parlament francuski wojny nie pragnęli, to zostaną do niej zmu-

szeni przez szowinistyczny prąd, jaki panuje w masach ludności. Otóż manifestacja Jules Simona ma być odpowiedzią na te insynuacje i zaprzeczeniem pogłosek o pragnieniu krwawego odwetu. Rzecz w każdym razie ciekawa, czy deklaracja pokojowa zbierze dostateczną liczbę podpisów.

### Zebrania przedwyborcze.

Od dziś wyłożone są listy wyborcze. — Prosimy przeglądać!

Walne zebranie wyborców m. Poznania odbędzie się dziś (w czwartek), o godzinie 8 wieczorem na sali p. Kempfa przy ulicy Wrocławskiej nr. 18.

Walne zebranie wyborcze powiatu szamotulskiego odbędzie się w Szamotulach w piątek dnia 19 b. m. o godzinie 11 przed południem na sali hotelu Gielda.

Na porządku obrad: Sprawozdanie ze stanu kasy wyborczej; sprawozdanie z czynności Koła polskiego w parlamencie; nauka o wyborach.

K. Kurnatowski, przewodniczący w Komitecie.

Walne zebranie wyborcze dla powiatu kościańskiego odbędzie się w Kościanie na sali strzeleckiej dnia 21 b. m. o godzinie 6 po południu.

Komitet wyborczy.

Dr. Bojanowski.

Walne zebranie wyborcze powiatu grodzkiego odbędzie się w poniedziałek dnia 22 b. m. o godzinie 6 po południu w Opalenicy na sali p. Łaskowskiego

Komitet wyborczy.

Walne zebranie wyborcze powiatu witkowskiego odbędzie się we Witkowie w poniedziałek dnia 22 maja r. b. o godzinie 4 po południu w lokalu p. Ogórkiewicza. O liczny udział uprasza

Komitet wyborczy.

Dr. Chelmecki, przewodniczący.

Walne zebranie wyborcze powiatu nowotomyskiego, odbędzie się w Luboku w hotelu p. Schillera we wtorek dnia 23 m. b. o godzinie 4 po południu.

Komitet powiatowy.

Walne zebranie wyborcze na powiat jarociński odbędzie się we wtorek świąteczny dnia 23 b. m. o godz. 5 z południa w lokalu p. Baszińskiego w Jarocinie.

O liczny udział uprasza

Komitet.

Walne zebranie przedwyborcze powiatu mogilnickiego odbędzie się dnia 23 maja o godzinie 5 po południu w Mogilnie w lokalu p. Szymańskiego (na Zofiówce), na które zaprasza

Komitet wyborczy.

Walne zebranie wyborców powiatu średzkiego celem postawienia kandydatów na posła do parlamentu niemieckiego, odbędzie się w Środzie dnia 23 b. m. o godzinie 3. Uprasza się wyborców, mających zamiar przedstawienia kandydatów, aby się wykazali piśmiennem od tychże oświadczeniem, że mandat przyjmują.

Na zebraniu przemawiać będą pp. posłowie ks. prałat Jażdżewski i Szczaniecki.

Komitet wyborczy.

Walne zebranie wyborcze dla powiatu gnieźnieńskiego odbędzie się w wtorek dnia 23 b. m. o godz. 4 po południu w Gnieźnie, w sali hotelu du Nord, na które szanownych wyborców ma zaszczyt jaknajbardziej przysłać.

Komitet wyborczy.

Walne zebranie wyborcze powiatu koźmińskiego, na którym ks. dr. Jażdżewski, poseł nasz, zda sprawę z czynności poselskiej, odbędzie się w Koźminie, w środę dnia 24 maja r. b. w lokalu p. Lisowskiego o godz. 11 przed południem, na które zaprasza

Komitet powiatowy wyborczy.

Drugie zebranie wyborcze dla powiatu bydgoskiego odbędzie się w Bydgoszczy w środę dnia 24 maja r. b. w Gesellschaftshaus ulica Gamowa o godzinie 6 po południu.

Komitet powiatowy.

Walne zebranie wyborcze powiatu wrzesińskiego odbędzie się we Wrześni, w hotelu Paprzyckiego w środę dnia 24 maja o godz. 3 po południu.

Komitet wyborczy.

Walne zebranie przedwyborcze powiatów ostrowskiego i odolanowskiego, odbędzie się w czwartek

dnia 25 b. m. o godzinie 11 przed poł. w Ostrowie na sali pani Hofmańskiej.

Komitet wyborczy.

Walne zebranie przedwyborcze dla powiatu leszczyńskiego odbędzie się w Lesznie w czwartek dnia 25 b. m. o godz. 4 po południu na sali hotelu Nitscheho, na które zaprasza wyborców

Komitet powiatowy.

Zebranie wyborcze dla powiatów czarnkowskiego i Wielkiego odbędzie się w Czarnkowie dnia 26 maja o godzinie 2 po południu w lokalu p. Laszewskiego.

Komitet wyborczy.

Walne zebranie wyborcze na powiaty gostyński i rawicki, odbędzie się w Krobi dnia 28 maja o godzinie 4 po południu na sali p. Sliwińskiego.

Komitet wyborczy.

Walne zebranie na powiat obornicki odbędzie się w niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 4 po poł. w Obornikach, na sali p. Głowińskiego.

Komitet wyborczy.

Walne zebranie wyborcze powiatu wągrowieckiego odbędzie się w Wągrowcu dnia 28 maja o godzinie 3 po południu w hotelu Prinza.

Przewodniczący komitetu wyborczego Brodnicki.

Walne zebranie przedwyborcze wyborców powiatu pleszewskiego odbędzie się w Pleszewie w niedzielę dnia 28 b. m. o godz. 4 po południu na sali p. Wegnera przy ulicy Maliniskiej.

Na porządku obrad: Sprawozdanie poselskie.

Komitet wyborczy.

W departamencie poznańskim mianowani zostali komisarzami wyborczymi resp. ich zastępcami:

I okręg wyborczy (miasto Poznań i powiaty poznańskie) prezydent miasta Poznań, Witting, — dr. Baarth w Poznaniu.

II okręg wyborczy (Szamotuły, Oborniki) landrat Blankenburg w Szamotulach — landrat dr. Willich w Międzychodzie.

III okręg wyborczy (Międzyrzecz, Babimost) zarządca landratury, radca policyjny Roßl w Międzyrzeczu — asesor rejencyjny hr. Westarp w Wolsztynie.

IV okręg wyborczy (Grodzisk, Nowytomysl, Kościan, Smigiel) landrat Seidel w Smiglu — landrat Daun w Grodzisku.

V okręg wyborczy (Rawicz, Gostyn) landrat Lewald w Rawiczu, — landrat dr. Lucke w Gostyniu.

VI okręg wyborczy (Wschowa, Leszno) landrat dr. Dömming we Wschowie — landrat Hellmann w Lesznie.

VII okręg wyborczy (Srem, Środa) landrat Schmeltzer w Środzie — landrat Spendelin w Sremie.

VIII okręg wyborczy (Września, Pleszew, Jarocin) landrat Engelbrecht w Jarocinie — landrat Blomeyer w Pleszewie.

IX okręg wyborczy (Krotoszyn, Koźmin) landrat Gernershausen w Krotoszynie — landrat Pelken w Koźminie.

X okręg wyborczy (Odolanów, Ostrow, Ostreszów, Kępno) landrat Scheele w Kępnie — landrat bar. Lützw w Ostrowie.

Wiec przedwyborczy dla Chelma i okolicy odbędzie się w pierwsze Święto Zielonych Świątek (w niedzielę dnia 21 maja) w Chelmie na sali pana Mackiewicza o 4 godzinie po południu. O liczny udział uprasza

Komitet wyborczy.

Na zebraniu tém zda relacyę poselską p. Ludwik Slaski z Trzebcza.

Zebranie wyborcze w Chelmie na powiat toruński, odbędzie się po raz drugi w drugie święto Zielonych Świątek w poniedziałek dnia 22 maja r. b. o godzinie 12 w południe w lokalu p. Jasińskiego.

Poseł p. Slaski zda na niem relacyę poselską.

Komitet wyborczy.

Zebranie wyborcze dla powiatu wąbrzeskiego odbędzie się w Kowalewie dnia 22 maja o godzinie 4 po południu. Co do lokalu nastąpi jeszcze wyraźne doniesienie.

Komitet wyborczy.

Zebranie wyborcze na powiat chojnicki odbędzie się w Czersku dnia 22 b. m. o godzinie 1 po południu w lokalu p. Strake.

Komitet wyborczy.

Dla tej części powiatu wąbrzeskiego, która dawniej do brodnickiego należała, odbędzie się zebranie przedwyborcze w poniedziałek dnia 22 maja, to jest w drugie święto Zielonych Świątek, o godzinie 1 po południu w Golubiu na sali hotelu p. Sultana w rynku, na którym nasz dotychczasowy poseł pan Różycki z Wlewska zda sprawę z czynności poselskiej.

W obec ważności sprawy i czekających nas bliskich wyborów, proszę o jak najliczniejszy udział

Komitet lokalny golubski

J. Tylicki, przewodniczący.

Wiec wyborczy dla Gdańska, odbędzie się w środę dnia 24 maja o godzinie 9 wieczorem w lokalu Vereinshaus przy Breitgasse 83. Na zebraniu tém nastąpi wybór kandydata i delegata na zjazd prowincjonalny delegatów, prócz tego omawiane będą sprawy wyborcze. Prosimy wiarusów o jak najliczniejsze przybycie.

Komitet wyborczy.

Dnia 26 maja r. b. o godzinie 2 po południu odbędzie się w Grudziądzu w hotelu pod Złotym Lwem zebranie delegatów z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie zebrania przez przewodniczącego komitetu wyborczego.
- 2) Wybór przewodniczącego zebraniu delegatów.
- 3) Ustanowienie kandydatów na pojedyncze okręgi wyborcze.

Przy tej sposobności przypominamy, że według naszych ustaw wyborczych każdy okręg wyborczy powinien postawić przynajmniej dwóch kandydatów.

4) Sprawa komitetu wyborczego centralnego na Prusy Zachodnie i Warmię.

5) Postawienie rezolucyi i dowolne wnioski. Komitet wyborczy centralny na Prusy Zachodnie i Warmię.

Z p.

Ks. dr. Antoni Wolszlegier, sekretarz.

Zebranie przedwyborcze odbędzie się 28 maja o godz. 4 po południu w Jablonowie na sali hotelu pana C. Stoyke, (dawniej Leisera), na którym nasz poseł, pan Różycki, zda sprawę z czynności parlamentarnych.

Ze względu na ważność sprawy i krótki termin wyborów, proszę o jak najliczniejszy udział

Komitet powiatowy.

Wszystkie pisma polskie uprasza się o łaskawe powtórzenie powyższego ogłoszenia.

Wiec wyborczy dla powiatu gdańskiego odbędzie się w niedzielę św. Trójcy po niesporach o godzinie 5 po południu w Oliwie. Na zebraniu tém nastąpi wybór kandydata i delegata na powiat gdański. W jakim lokalu się wiec odbędzie, doniesiemy następnie. Wiarusy! stawcie się jak najliczniej!

Komitet wyborczy.

„Gazeta Gdańska“ dowiaduje się, że odbyć się mają wiece wyborcze: w Nowym Kercie w niedzielę 28 b. m. w południe po nabożeństwie, także w Orze, a może jeszcze i w innych miejscowościach powiatu gdańskiego.

Walne zebranie wyborcze na powiaty starogardzki, tczewski i kościerski, naznaczone jest do Starogardu na niedzielę dnia 28 maja o godzinie 4 po południu do lokalu p. Przybyszewskiego, na którym ma być zatwierdzony wybór kandydata naszego do parlamentu i delegata na zebranie komitetu prowincjonalnego. Sprawy nadzwyczajnej wysokiej doniosłości mającej zająć przyszły parlament, wywołały silniejszą agitacyę ze strony wszystkich odcieni politycznych, mianowicie socyalistów. Prosimy dla tego o liczny udział w zapowiedzianem zebraniu na którym zdam sprawę z czynności parlamentarnych.

Z polecenia komitetu wyborczego

M. Kalkstein.

Zebranie wyborcze na powiat tucholski odbędzie się w Tucholu dnia 28 b. m. o godzinie 1 po południu w lokalu p. Neumanna.

Komitet wyborczy.

Zebranie wyborcze dla powiatu wąbrzeskiego odbędzie się we Wąbrzeźnie dnia 28 b. m. o godzinie 4 po południu. (Lokal podany będzie później.)

Komitet wyborczy.

## Wybory.

— Od p. dr. Tadeusza Trzczyńskiego odbiera „Dziennik Poznański“ pismo następujące:

Popowo, 16 maja.

„W sprawozdaniu z walnego zebrania przedwyborczego w Strzelnie wystąpienie moje tak niedokładnie i niejasno oddanem zostało, że zdolne u jednego wzbudziło podejrzenie, jakobym się z postępowaniem Kota naszego w parlamencie niemieckim nie zgadzałem. Aby więc nawet cienia takiego podejrzenia nie pozostawić na sobie, czuję się spowodowanym do kilku słów wyjaśnienia.

Na wstępie przemówienia mojego wyraziłem wdzięczność i uznanie dla posłów polskich a specjalnie dla posła reprezentującego Kujawy nasze za ich poprawną i lojalną postawę wobec rządu, za ich pełne poświęcenie zabiegów około wywalczenia zpośniejszej doli dla społeczeństwa naszego. Zwróciłem się wszelako przeciw tej części wywodów szanownego posła, w której on uzasadniając postawę posłów naszych wobec całego projektu wojkowego i głosowanie za wnioskiem Hnenedgo powiedział, że dla tego tak głosowali, ponieważ mając granice

wschodnich prowincji monarchii niedostatecznie zasiedzone w razie zatargu wojennego z Rosją, byliśmy w pierwszym rzędzie narażeni na zniszczenie, — a my, tak wywodzący się z Rosji, nie chcieliśmy Rosjanom nawet jednej spłuki oddać, — a więc potrzeba zwiększenia armii. Na to odpowiedziałem, że pobudki do takiego zachowania się posłów naszych leżały zapewne bliżej. Nie obawa przed grozą wojny z Rosją, której widmo jeszcze w bardzo dalekiej przyszłości, ale przedwzrostkiem chęć pokazania rządowi, że polscy posłowie i społeczeństwo, które oni reprezentują, gotowi dla szczęścia i bezpieczeństwa Niemiec do nowych ofiar z krwi i mienia, byleby rząd poczuł się do obowiązku oddania sprawiedliwości temu nieszczęśliwemu narodowi — spowodowała posłów naszych do zajęcia takiego stanowiska. W tym kierunku potoczyło się dalsze przemówienie moje, przy końcu którego podniosłem, że zapewne nie tylko w własnym imieniu to mówię, ale że wszyscy jak jeden mąż czujemy i wyrażamy to, — na co odpowiedziano ze strony zebrania przeciągłym i głośnym okrzykiem.

Z resztą wywodów szan. p. posła zgadzaliśmy się i zgadzam, mam część dla jego osoby i talentu, a że zaczęli przemówienie jego — nikt mi zapewne za złe nie weźmie.

Dr. Tadeusz Trzeciński.  
— „Dziennik Pozn.“ pisze: „Przekonani jesteśmy, że wyborcy zgodnie z nami nie będą rzucali kamieniem na dotychczasowych posłów parlamentu niemieckiego i że zgodnie z nami uznają ich zasługi, ich gorliwe prace, ich szlachetne zabiegi, że nie będą w dawać się w żadne badania i śledztwa co do przeszłości, ale postarają się zabezpieczyć przyszłość“.

W sprawie bydgoskiej zastanawiam, że prawdziwy przebieg sprawy zaczął się dopiero chwilać od chwili, kiedy nadszedł z „Poznań“ list prywatny, wyjaśniający sytuację, a zarazem projekt „rezolucyj“ nieoficjalnego komitetu, która widocznie kolportowano nieopatrznie na wszystkie powiaty w celu jakoby wykonania wielkiej „akcji politycznej“. Do czego takie agitacje pokątne doprowadzić mogą, pokazało się w Bydgoszczy.

Do listu tego i rezolucji powrócimy we właściwym czasie.

— Do „Wielkopolanina“ piszą z „Kujaw“:

„W tej sprawie wojskowej, o którą parlament rozważano, żadnego ciężaru posłowie przecież na nas nie sprowadzili, choć głosowali za rządem, bo jednak tymczasem wojska ani podatków na wojsko jeszcze nie powiększa. Może być, że to nastąpi później, ale to już znowu inni parlament nad tem zastanawiać się będą, a kto tam wie, jak nasi posłowie w przyszłym parlamencie głosować będą! To widocznie mądre głowy, bo choć głosowali z rządem, jednak nam nowych ciężarów nie sprowadzili. Nasz chłopski rozum doskonale to rozumie, tylko nam żal, że za ta dwuletnia służba wojskową tak długo czekać musimy. To nasze największe pragnienie, a wdzięczność się należy posłom, że o tem pamiętali, jak to tak pięknie wypowiedział pan poseł Komierowski w imieniu wszystkich posłów i w imieniu nas wszystkich.“

Wiedział dobrze Ojciec św. co robi, kiedy takich mężów jak dr. Komierowski i p. Kościelski z Karczyzna, tak odznaczył, że jednego zrobił swoim szambelanem, a drugiemu dał order z wielką wstęgą. Ci panowie dobrze radzić muszą o nas, kiedy mają takie uznanie u najwyższej Głowy całego Kościoła św. To u nas więcej znaczy, niż gadaniny płoche różnych ludzi, którzy pragną nam zgody i jednośmia siebie wywyższać! My to słuchamy, ale nas to ani grzeje ani ziębi. A już nas to najbardziej aż korci, co niektórzy prawią, żeby nas ogłupiać chcieli, co nam dobrze radzą. Niby to my dzieciaki, którym się prawi o bocianach! Ale to my dobrze wiemy, że od złości, zazdrości i krzywdzenia bliźniego słowem i czynem nikt jeszcze nie zmadrał.

Więc i my tu nie chcemy nie słuchać o jakichś tam wyzyskach wyborczych, jeno chcemy spełnić nasz obowiązek, tak jak go spełniają nasi posłowie.

Wiemy o posłach, że chcieli przeprowadzić dla nas dwuletnią służbę,

że z dotychczasowego postępowania ich nie spadnie na nas żaden inny ciężar, a jak tam na przyszłość postępować będą, to ich rzecz. Zupełnie oni dobrze rozważają, jakie będzie w nowym parlamencie położenie i wtedy tak głośno swe oddadzą, jak im każe własne sumienie, a nie pierwszy, lepszy mąciwoda, który o polityce ma tyle pojęcia, co szewc o gospodarstwie.

Napisz to Szanowny „Wielkopolaninie“, niech wiedzą różne mąciwody, że tu niema głupich!  
Rozumiemy bardzo dobrze oburzenie Kujawiaka na przypuszczenie, iżby ich ktoś chciał ogłupiać. Naprawdę takich ludzi zupełnie u nas nie ma, wszyscy na gwałt wołają oświaty, zakładają Kółka, czytelnice itd. A następnie zarzut taki jest ciężką obrazą ludu, jakoby on był tak „głupi“, że go pierwszy lepszy jeszcze bardziej ogłupić będzie mógł.

## The World's Columbian Exhibition.

### III.

Chicago, 2 maja.

(B.) Osoby, które jeszcze przed dwoma laty znały Jackson Park, nie mogą się nadziwić temu, co obecnie znajduje się na miejscu owych dawnych zarośli i biotynicznych kanałów. Wyrosło tam — jakby pod dotknięciem różdżki zaklętej — całe barwne, promienne i wspaniałe miasto.

Rzut oka na plan przekonywa nas, że wystawa przedstawia w ogólnym zarysie południowy, nieregularny czworobok, u góry węższy, u dołu szerszy i idący trochę skośnie. Na wschód ogranicza ją dość nieregularne w tem miejscu wybrzeże jeziora i jest to frontowa najbardziej malownicza strona wystawy. Prawie całą tę linię frontową oglądamy na rysunku na przedzie. Z tyłu, z zachodu wystawa oparta jest o linię Stoney Island ave. Północną jej granicę stanowi 55-ta ulica; południową 67-ma ulica.

Opuszcz czworoboku, o którym mowa, do wystawy należy jeszcze Midway Plaisance, długi i wązki pas ziemi, ciągnący się na zachód od Jackson Parku od Stoney ave aż do Cottage Grove ave, po za Gmachem wystawy pań. Midway Plaisance przytyka do zachodniej granicy samej wystawy prawie prostopadle i mieści wszystkie „Side Shows“, restauracje, miejsca zabawy, wsie, panoramy, balony i t. d.

Najciekawszą i najbardziej malowniczą na wystawie jest linia frontowa od jeziora. Oglądamy tu najpierw dwie wysunięte naprzód i połączone z lądem długimi bulwarowymi przystaniami, północną i południową. Do tych przystani przybijają będą liczne statki parowe, przywożące gości na wystawę drogą wodną. Przystań północna odznacza się tem, że tuż obok niej znajduje się ciekawy okaz wojennej marynarki, kompletny i wykonany model wielkiego okrętu wojennego marynarki amerykańskiej, który publiczność będzie mogła zwiedzać. Tuż znajduje się potężne światło elektryczne na wysokim słupie, które rzucić będzie promienie na daleką przestrzeń jeziora — tudzież wejście do lagun wewnętrznych na wystawie.

Przystań południowa jest jeszcze ciekawszą. U krańca ma ona kasyno i salę chóralną; ale główną jej przynętą stanowi wspaniały półokrągły portyk z 13 kolumn z posągami przedstawiającymi pierwsze Stany Unii, dalej wielki posąg i w prostą linię wspaniały basen południowy, po za którym świetny widok na fontanny i wzniosłą kopułę gmachu administracyjnego.

Na wybrzeżu pomiędzy przystaniami, północną i południową, znajdują się tylko dwa gmachy. Jeden, to kolos wystawowy, najpotężniejszy i najbardziej imponujący ze wszystkich: Gmach przemysłowy; obok na północ wznosi się gmach rządu Stanów Zjednoczonych. Powyżej północnej przystani wybrzeże jeziora mniej jest ożywione, jakkolwiek widać tu nieco na drugim planie liczne budynki państw i Stanów. Poniżej południ. przystani widzimy drugi kolos wystawowy, Gmach rolnictwa z aneksami, dalej w głębi okrągły pawilon wystawy bydła; jeszcze bardziej na południe znajdują się: otworzony klasztor Rabada, w którym Kolumb powziął myśl odkrycia Ameryki, dalej pawilon z olbrzymią armatą Kruppa, pawilon garbarstwa, wystawa leśnictwa itd. Widok na to wszystko z jeziora bardzo ładny.

Ażeby skończyć z północną częścią wystawy, zaznaczymy, że wielki budynek położony w samej głębi nad t. zw. północnym stawem jest to Gmach sztuk pięknych z dwoma aneksami, jeden z wspanialszych na wystawie gmachów. Wielki gmach z kopułą po prawej jego ręce to piękny budynek Stanu Illinois. Dokoła Gmachu sztuk pięknych, za nim, na prawo i na lewo rozsiadły się 60 zarośli pawilonów różnych Stanów w liczbie 44. Bliżej brzegu na południe — wschód od Gmachu sztuk pięknych znajdują się budynki różnych państw. Po drugiej stronie północnego stawu rozsiadły się na ro-

narzeczonym, swoją drogą owo częste karcenie niedobrych myśli było najlepszym dowodem, jak małej potrzeba było podniety, lada nieznacznego pozoru, aby wyrzucić ją z równowagi uzyskanej sztuka i uczynić ten znaczny charakter nieszczęśliwym. Tymczasem Roman, zajęty tysiącem spraw innych, zdawał się mało zwracać uwagi na kwestye sercowe; on powiedział sobie: „Jankę kochać muszę i na tem koniec“ — więc nawet przez myśl mu nie przeszło, by mogło być inaczej.

Lecz oto w dzień samego ślubu, niby burza nadciągająca z daleka, która podmuchem zimniejszego wietrzyku daje znać, że czas jej nadchodzi, Stefania rzuciła w oblicze Romanowi kilka spojrzeń i słów zagadkowych w zapowiedź zbliżającej się jakiejś wewnętrznej walki...

Czego ona właściwie chciała? Miał dzień ślubu, przeszło kilka tygodni, spędzonych wśród odwiedzin i przyjmowań gości, przomknęło błyskawicznie kilkanaście wieczorów pełnych błogiego upojenia, i teraz właśnie zbliżał się nowożeńcy do przystani codziennego życia.

Na kilka dni przed rozmową młodych państwa Wrminów w ogrodowej alejce na temat słabości męża czyżna, odwiedzili ich znowu Warwiczowie, którzy ostatnimi czasy starali się przez częstsze wizyty stósunek rodzinny odnowić, czy też podtrzymać. Pobyt ich przeciągnął się dość długo, weselość panowała ogólna. Pod wieczór znaleźli się wszyscy na tarasie zamkowym, gdzie podano kawę. Ciotka Justyna bawiła babunię, Maryna rozmawiała z Janką, Stefania, Roman i mała Sewusia, stanowili trzecią grupę — Wujaszko — rzekł dzieciak wśród tego — przerwij mi to! — tu podał Romanowi wstążeczkę, zdjętą z sukni lalki. — Ty masz więcej siły niż ja, albo mama.

dzaju wyspy oryginalny Gmach rybacki z dwoma okrągłymi przybudówkami. Niedaleko stamtąd znajduje się polska restauracja.

Srodkowa część wystawy — po za olbrzymim gmachem przetransportacji i gmachem Stanów Zjednoczonych — przedstawia się jak następuje: Po za temi budynkami znajduje się wielka laguna, pośród której mieści się malownicza Wooded Island z szeregami pawilonów i różnych budynków (między innymi ciekawa, starożytna chałupka z kłoców). Na południe od laguny za kolosalnym gmachem przemysłowym stoją jeden za drugim a równoległe do siebie gmachy elektryczności i górnictwa. W głębi za laguną, widzimy rzędem obrócone do niej frontem a tyłem do Stoney Island ave. trzy wielkie gmachy. Są to wysunięty najbardziej na południe (lewa strona) Budynek transportacji, dalej w środku gmach ogrodnictwa z największą budką na wystawie ludu, wreszcie najbardziej na północ gmach wystawy pań, przysunięty prawie pod kątem prostym do budynku Stanu Illinois. Za gmachem pań otwierają się w linii prostej cuda Midway Plaisance.

Południowa część wystawy przedstawia się może najbardziej malowniczo, dzięki wspaniałemu podziemnemu basenowi i wyniosłej kopule gmachu administracji. Nad basenem rozlokowane są z południa: Gmach rolnictwa, a dalej hala machin. Pomiędzy nimi znajdują się również malowniczy t. z. kanał południowy z obeliskiem i kolumnadą. Bardziej na południe znajdują się różne pawilony i składy. W głębi widzimy olbrzymi dworzec kolejowy, dokąd przybywają pociągi wszystkich kolei żelaznych.

Oto i cały opis ogólny wystawy. Rzecz prosta jest to tylko zarys, szkic. Wyobraża on tylko główne gmachy, ale nie może dać pojęcia o setkach drobniejszych pawilonów, rozrzuconych wszędzie po wystawie, o posągach, rzeźbach, fontannach i innych wspaniałościach, czyniących wystawę istnym miastem cudów.

Budynek przemysłu i sztuk wyzwoleń (Manufactures et Liberal Art Building) jest największym i zapewne najwspanialszym gmachem na wystawie. Dość rzucić okiem na jego zarys, aby uznać, że nawet w porównaniu z ogromnymi gmachami, których nie brak na wystawie, przedstawia się on, jako niesłychanej wielkości olbrzym — w obec karłów. Dość powiedzieć, że gmach ten ma 1687 stóp długości frontu i 787 szerokości i pokrywa kilkadziesiąt akrów ziemi. Jedną z gazet francuskich twierdzi, że największe gmachy ostatniej wystawy paryżkiej mogłyby swobodnie w jego wnętrzu — tańczyć.

Drugim bodaj pod względem wielkości gmachem na wystawie jest potężna Hala machin. Ma ona około 1400 stóp frontu. Zbudowana jest w stylu hiszpańskim, na froncie posiada dwie wspaniałe wieże, a wewnątrz zbudowana jest tak, że przedstawia rodzaj trzech ogromnych hal dworców kolejowych, podpartych olbrzymimi słupami. Te słupy zostaną potem użytkowane do prawdziwych dworców kolejowych. Bok północny gmachu wychodzi na plac, na którym się znajduje Gmach administracji.

Gmach rolnictwa jest położony na wschód od Hali machin, bliżej jeziora i jest oddzielony od niej tak zw. południowym kanałem, na którego krańcu znajduje się obelisk z kolumnadą. Na froncie ma piękny basen z zamykającymi go kolumnami z posągami Stanów; z trzeciej wreszcie strony okrąży go tak zwany staw południowy. Sam gmach przedstawia potężny czworobok, mający 800 stóp długości i 500 głębokości.

Gmach ogrodnictwa — jeden z wspanialszych i większych budynków wystawowych — ma 1000 stóp długości i 286 stóp największą szerokość. Leży w tylnej części wystawy i pomiędzy Gmachem transportacji a Gmachem wystawy pań, tyłem do Stoney Island ave., a frontem do wielkiej laguny, pośród której znajduje się Wooded Island. Po bokach jego pawilonu środkowego znajdują się dwa boczne pawilony, połączone ze środkowym kurytarzami; pomiędzy niemi znajdują się obszerne, pełne kwiecie dziedzińce. Nad pawilonem środkowym wznosi się wspaniała oszklona kopuła na 118 stóp wysoka, a mająca 187 stóp średnicy. Nie potrzeba dodawać, że jest to jeden z najmilszych zakątków wystawy, pełen woni, kwiecia i barw...

## Sejm galicyjski

Lwów, 17 maja.

Początek posiedzenia o godzinie 11 m. 15.

Gdy wujaszek wypełnił żądanie Sewusi, pani Stefania, przyglądając się ciekawie tej czynności, rzekła:

— Widzisz pan, nawet mała Sewusia uznaje w panu niepoślednią siłę... Tak jest, pan jesteś silniejszy od niej i jej matki...

On na to oświadczył oczy od wstążki i spojrział na mówiącą. Spojrział i patrzył przez chwilę... patrzył uważnie, coraz uważniej, coraz głębiej, natarczywie, dziwnie...

Bo jakież to przekleństwo były oczy! Nagle ze zwyczajnych, obojętnych, można powiedzieć codziennych, odmiętniętych do niepoznania; czy to oprawa, złożona z przebiegłych krzywizn, elips i łuków, inną przybrała formę, czy może polsk skupit w sobie więcej ognia, siły i wyrazu, niż turkus za potarcieniem wodą kolońską, czyli też może jedno i drugie odkryło najpiękniejszą swą chwilę, niewiadomo — dość, że oczy te zmieniły się z każdą niemal sekundą: ze spokojnych, czarnych, przeszły w świetliste, różowawym obłoczkami zabarwione, zmieniły się potem w spojrzeń bazylijską, gdzie naraz kilkanaście kolorów gra, mieni się, łamie, topi i zlewa w jedną perłę jadu, aż na ostatku z tych wszystkich błysków, migawek, barw i światła, wyłoniło się przeliczne spojrzenie Stefani dawniej, Stefani „pod żadnym warunkiem“.

— Prawda, Romanu, że tak? — odwołała się w tejże samej chwili Janka do sądu męża. Ale mąż nie zważał na nią, nie słyszał jej, nie odpowiadał nic...

Oczy „pod żadnym warunkiem“ wnet znowu zasły blichmanem powszedniości, odmiętnięty swój kształt i barwę zaraz, jak tylko Janka, zaniepokojona milczeniem męża, usiadła obok niego i wszczęła rozmowę z przyrodną siostrą, ale wrazenie ich, ich

Na interpelacyą Wodzickiego odpowiedział komisarz rządowy, iż uchwałę sejmową w sprawie umundurowania uczniów szkół średnich przedłożono ministerstwu, ale odpowiedź jeszcze nie nadeszła.

Wniosek Langiego w sprawie praktycznych szkół rolniczych dla włościan, przekazano wydziałowi krajowemu.

Uchwalono wszystkie wnioski komisji bankowej w przedmiocie zmiany statutu Banku krajowego w celu utworzenia osobnego oddziału dla pożyczek i obligacyi kolejowych.

Dalej weszła na porządek dzienny sprawa pomnożenia liczby posłów z miast Lwowa i Krakowa.

Michalski apeluje do szlachty, aby nie odmawiała miastu Lwowowi należnej mu reprezentacyi. Różankowski żąda odesłania sprawozdania do Wydziału krajowego, aby przedłożył ogólną reformę ordynacyi na podstawie bezpośrednich wyborów.

Stanisław Tarnowski (senior) oświadczył, że głosować będzie przeciw wnioskowi. Motywuje to między innymi tem, że jeśli reforma jest potrzebna, to nie powinna być dorywcza. Następnie przypominał o zajęciach, zaszytych przy ostatnim wyborze do Rady państwa i o akcyi wyborczej, która zaszczytu z pewnością nie przynosi krajowi.

Przeciw temu wystąpili z protestem Asnyk i Romauowicz, twierdząc, że Lwów i Kraków wybierają zawsze posłów, reprezentujących godnie swe mandaty.

Tarnowski powołuje się na świadectwo Izby, iż nie mówił o rezultacie wyboru, ale o sposobie prowadzenia akcyi wyborczej, a czy pewne znane zajęcia odpowiadają godności, pozostawia ocenie Izby.

W Izbie było tylko 100 posłów. Rusini wyszli. Dla braku przepisanego kompletu dwóch trzecich części całej Izby, przedmiot spadł z porządku.

Włodzimierz Kozłowski interpeluje rząd, czy na rok 1894 wstawioną będzie subwencya państwowa na zwalczanie chorób epidemicznych.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 minut 15. Następne posiedzenie jutro o godzinie 4 1/2 po południu, bo jutro przypada święto ruskie.

## KORRESPONDENCYE.

Wiedeń, 15 maja.

(Wiadomości dworskie. — Wybory niemieckie. — Radykalizm węgierski.)

Wnuczka cesarstwa księżniczka bawarska Augusta, druga córka ks. Leopolda i arcyksiężnej Gizeli, urodzona 28 kwietnia r. 1875, temi dniami zaręczy się z arcyksięciem Józefem, ur. 9 sierpnia roku 1872, najstarszym synem arcyks. Józefa, naczelnego wodza honwedów.

Dziś rano przybył tu nowy wielki książę heski Ernest Ludwik, na cześć którego odbędzie się szereg uroczystości dworskich, mianowicie wielka parada i przejażdżka po ogromnym ogrodzie w Schoenbrunn.

Jak nam dziś donoszą depesze berlińskie, były poseł „wolnomysłny“ i burmistrz Gdańska Baumbach, aby swym wyborem wytlomaczył zbyteczność ustawy wojskowej, powoływał się na pufne oświadczenie ambasadora francuzkiego, że nie istnieje sojusz francuzko-rosyjski, tudzież na zapewnienie „kilku panów z Kijowa“, że Rosya nie myśli o wojnie i pragnie tylko wolnego przejazdu przez Dardanele. P. Baumbach dodał, że Austro-Węgry z swej strony powinny uczynić Rosyi ustępstwo, aby Niemcy nie były zmuszone zwiększać sił zbrojnych. — Czytając takie depesze, mimowolnie chwytamy się za głowę. To więc są posłowie i politycy niemieccy, „wolnomysłni“, którzy występują z pretensją kierowania polityką Niemiec! Najpospolitszy gardłacz zaściankowy przy 10 tym kufelku piwa nie mógłby wygłaszać zdań trywialniejszych i niedorzeczniejszych, jak ten wolnomysłny doktor i nadburmistrz Gdańska Baumbach! Ze Francuzi i Moskale w tej chwili udawają gorące zamilowanie w pokój i że panom Baumbachowi, Richterowi e tutti quanti nie będą szczędzić poufnych zapewnień swych pokojowych zamysłów, to przecież rozumie się samo przez się. Może nawet użyją jeszcze dosadniejszych środków, aby wolnomysłną opozycyą utwierdzić w epoce przeciwko zwiększeniu sił zbrojnych. My z naszych dziejów nadto dobrze wiemy, jakich to środków w takich wypadkach używają sąsiedzi, którzy pragną uczynić pewne państwo bezbronem!

posicki ztworzył nie chybił celu, nie przeszedł do zostawienia śladu po sobie.

Urmin po odejściu Warwiczów, przez całe wieczór chmurny był i niezadowolony; nawet nie szczotliwie słowa żony, jej pocieche przypomnienia, że rozbroi go nie zdobyła, a chociaż uśmiechał się i rozmawiał jak zwykle, mimo to w głosie i ruchach jego był widoczny przymus jakiś. Przymus ten ujawnił się jeszcze przez kilka dni następnych.

Rękin wpadł na trop okrętu i płynął z rozwartą paszczą w ślad za nim.

Niespodzianie widnokrąg małżeńskiego pożycia zaciemniła przykra chmura, oszpecająca pogodę do tąd i przejrzyste niebo. Ażkolwiek w postępowaniu zarówno Janki jak Romana pozornie nic się nie zmieniło, przecież czuli oboje wyraźnie, że ciężka jakaś spadła im na pierś. On, nie mogąc otrząść się z wrażeńia tych oczu kuszących całym piekłem pojęt, wdrygał się i szeptał do siebie: „Co mi jest do licha, co mi się stało...“ Ona, nie spuszczała wzroku z ukojących ich, przezuwała pod tą masą obojętności wewnętrzna jakąś rozterkę, jakiś niepokój, przynębnienie. Naraz poczuli oboje ciępień on w skutek uczucia niezrozumiałego, niedającego się należycie rozgatakuować — ona przez pokucie zazdrości, przez tłumienie jej w sobie. Tak więc wywiązało się wewnętrzne pasowanie, a w miarę jak rozwijało się i wzrastało cnraz bardziej, oboje poczeli otaczać się większą jeszcze czułością, będąc niejako odwetem za wzajemnie wyrządzoną sobie krzywdę, niewidoczną jeszcze na razie, ani możliwą do ujęcia w słowa, lecz tem przykrejszą. Przypomina ona powierzchnię wody, do której wrzucano dynamit; szyba tej wody spokojna, ale na dnie i kotłuje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## (51) MASKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez Kazimierza Rojana.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 110.)

Atoli najwrażliwsza z nich Janka, interesowana tu może najbardziej, zdradzała się czasem bezwiednie, że manewr z chusteczka nie jest jej wcale obojętny; za szlachetną była, aby jawnie okazać zazdrość pobawioną racyi bytu, mimo to nieraz wodziła zaniepokojonym wzrokiem po obliczu narzeczonego i pięknej Włoszki, czyli nie dopatrz się w nich jakiej zmiany?... Jednak zmian aż do dnia ślubu nie było żadnych. Stósunek Romana do Stefani nosił na sobie cechy grzesznej pufalności dwójga osób, które w niedługim czasie złączyć miał węzeł pokrewieństwa, zżeszta nie więcej; ton taki uspokoił Jankę z czasem i uspił w niej zazdrość, żywną od lat dziesięciu. Ona kochała Romana, a przytem wiedziała z dogmatu „kościelnego, że miłość z ufnością powinna iść w parze; kochała go — więc musiała mu ufać, gdy zaś napadła ją chęćka dociekań nad możliwym zajęciem się Romana Stefanią, wówczas czyniła sobie wyrzuty.

— Jestem niecznośna, niepoprawna, niedobra! — powtarzała w duchu. — To przecież grzech posiadająco niesprawiedliwie.

Po takim skarceniu złych myśli czuła się spo-

W każdym razie jest to pomysł, godny najszybszych dyletantów polityki a la Baumbach, aby Austro-Węgry czyniły Rosji ustępstwa tylko dla tego, że niemiecka frakcja wolnomyślna upiera się przy odrzuceniu projektu wojskowych swego rządu! Austro-Węgry nieustannie wyczerpują wszystkie siły na konieczne uzbrojenie, i w tegorocznej sesji delegacji wspólnych stanów na porządku obrad i będą uchwalone niemal jednomyślnie nowe, nadzwyczajne kredyty ministra wojny. Cóż Austro-Węgry obchodzą wolnomyślna kuzynka Richtera, Baumbachów etc. W tutejszych kołach rządowych przeważa zresztą przekonanie, że nowy sejm niemiecki uchwali ustawę wojskową. Trudno zaś z daleka osądzić, o ile te przewidywania się trafne, to tylko jest rzeczą widoczną, że cały obóz francusko-panslawistyczny, a zatem nam Polakom wrogą, gorąco pragnie, aby zwyciężyli w Niemczech socjaliści i wolnomyślni. Paryżki „Figaro“ już nawet wysłał korespondenta specjalnego do przywódcy socjalistów Engelsa, rezydującego w Londynie, który naturalnie zapewnił wyśtańca, że socjaliści otrzymają co najmniej 2 i pół miliona głosów. Co do dalszych wywodów Engelsa, myli on się, twierdząc, że parlamentarna większość socjalistów mogłaby legalnie sprządnąć państwo socjalne. Większości parlamentarnej o tyle tylko przyznać można kompetencję, o ile szanuje te zasady, które są wyższe, niż parlamentaryzm. Gdyby w którymkolwiek parlamencie powstała większość, któraby zadekretowała zniesienie religii, tronu, własności, rodziny — natenczas takie uchwały nie miałyby obowiązującej siły. Te pierwiastki ładu społecznego w państwie monarchicznym są wyższe od systemu parlamentarnego i od chwilowej większości parlamentarnej. Ze francuska konwencja przed 100 laty wygłaszała podobne uchwały, to jest wprawdzie faktem historycznym, ale właśnie ten przykład przekonująco dowodzi, że żadne państwo takiej wszechwładzy nie może przyznać parlamentowi.

W Węgrzech znowu stawają na porządku dziennym demonstracje radykalne. Dnia 21 bm. odbędzie się w Budapeszcie odsłonięcie pomnika, wystawionego celem uczczenia pamięci honwedów, poległych w maju r. 1849 przy zdobyciu cytadel w Budzie. Komendujący generał w Peszcie ks. Lobkowitz ogłosił rozporządzenie, przypominające oficerom, że nie wolno im w mundurze brać udziału w tej demonstracji. Na dzisiejszym posiedzeniu sejm węgierskiego poselstwa Polonyi z skrajnej lewicy, jeden z specjalistów w wywoływaniu zatargów parlamentarno-wojskowych, z powodu rozporządzenia ks. Lobkowitz wystosował interpelację do gabinetu. P. Polonyi mianowicie pyta się, czy owo rozporządzenie odnosi się także do generała Fejervarego, ministra obrony krajowej, i do tych posłów, którzy posiadają stopnie oficerskie? To pewna, że cała ta sprawa pomnika wzięta bardzo niepomyślny obrót. Odsłonięcie pomnika honwedów zasadniczo nie potrzebowało stać się demonstracją. Honwedy dziś tworzą część armii spólnej, a zatem uczczenia pamięci honwedów z roku 1849 da się pogodzić z szacunkiem dla armii spólnej. Atoli skrajna lewica umiała zamierzoną uroczystość nadać cechę demonstracji. Z drugiej strony ks. Lobkowitz byłby mógł poufnie ostrzedz oficerów, niepotrzebnie wydal rozporządzenie, które nazajutrz pojawiło się w dziennikach opozycyjnych i teraz wywoła znowu namiętne rozprawy w sejmie. W każdym razie pod względem herostrazymu te radykalne frakcje węgierskie, niemieckie, czeskie i t. d. stoją na równi, i narażają swój naród na najgroźniejsze niebezpieczeństwa. Zamiast zaś użyć całej energii na zwalczanie radykalizmu, rząd węgierski rozpoczyna walkę z Kościołem! Zaiste szczyt to niedorzeczności.

### Niemcy.

\* Berlin, 17 maja. Wczoraj odbyło się posiedzenie pruskiego ministerstwa stanu, na którym byli kanclerz hr. Caprivi, minister wojny Kaltenborn-Stachan i sekretarz stanu dla urzędu skarbu Rzeszy Maltzahn. Na porządku obrad był projekt wojskowy. Donoszą, że zamiast podwyższenia cła od wódki i piwa inne środki mają być użyte na pokrycie kosztów projektu. Pierwotny projekt rządowy ma już być przerobiony podług projektu Hanenego i w tej formie nowemu parlamentowi przedłożony. Tylko umotywowanie owej tej formy jeszcze nie ukończono, co jednak już w dniach najbliższych ma przyjść do skutku.

— Rada związkowa przyjęła na dzisiejszym swym posiedzeniu projekt do prawa wedle uchwały parlamentu, dotyczącego niektórych zmian i dodatków do prawa o emeryturach wojskowych, prócz tego przyjęła projekt do prawa o uzupełnieniu przepisów dotyczących lichwy.

— Kanclerz hr. Caprivi zamierzał dziś wieczorem wyjechać do Zgorzelic, aby wziąć udział w jutrzejszej uroczystości odsłonięcia pomnika cesarza Wilhelma I. Prezes ministrów i ministrowie Boetticher, Bosse i Kaltenborn wyjadą jutro rano.

— W miejsce zmarłego sekretarza stanu w urzędzie sprawiedliwości Rzeszy Hananera ma wstąpić niebawem, jak donosi „Nat. Ztg.“, dotychczasowy podsekretarz stanu w pruskim ministerstwie sprawiedliwości, Nebe-Pflugstedt. Przewodniczący komisji dla kodeksu obywatelskiego ma być oddzielony od kierownictwa w urzędzie sprawiedliwości. „Kreuz Ztg.“ sądzi, że prawdopodobnie w pierwszym rządzie na miejsce Hananera będzie kandydatem audytor generał Iitenbach.

— Cwiczenia rezerwy i landwery naznaczone na czerwiec, mają być wedle „Breslauer Ztg.“ przełożone na początek lipca po wyborach do parlamentu.

— Proces przeciw antysemitom Paaschowi w I ziemskim sądzie berlińskim ukończonym został w środę. Z powodu oszczerstw rzuconych w broszurach i na zebraniach antysemitów na ministra sprawiedliwości i urząd spraw zewnętrznych, które w postępowaniu sądowym okazały się zupełnie bezpodstawnymi, skazany został Paasch ze względu na doniosłość sprawy i ciężkość zarzutów na rok i trzy miesiące więzienia.

— Z powodu przypadku cholery w Schiffbeck w Holstynie zarządzone bakteriologiczne poszukiwania. We wtorek donoszono, że miał to być przypadek cholery azjatyckiej. Tymczasem „Voss. Ztg.“ odbiera wiadomość w środę, że poszukiwania skonstatowały z zupełną pewnością cholere nostras.

Południowy numer „Hamb. Corresp.“ ze środy pisze w tej sprawie: „Pojeźdźcy przypadek choroby w holstynskiej wsi Schiffbeck, w którym podejrzewają cholere, wywołał także w Hamburgu obawy, które, jak z najlepszego źródła wiemy, są zupełnie bezpodstawne. Stan zdrowotny w Hamburgu, w mieście, na przedmieściach i w okolicy jest jak najlepszy. Pojeźdźcy przypadki dysenterji z wymiotami, które w cieplejszej porze roku zawsze się zdarzają, skonstatowano także obecnie, ale w znacznie mniejszej liczbie, aniżeli w innych latach. Z tych przypadków tylko jeden zakończył się śmiercią i to dziecka. Przypadku cholery nie było żadnego, nie może nawet być mowy o przypadkach podejrzanych o cholere.“

## Telegramy.

Paryż, 17 maja. „Journal des Débats“ donosi, że niebawem zostaną przedsięwzięte dalsze aresztowania anarzystów.

Policya wykryła w rafinerji petroleowej w Aubervilliers 20 nabołów dynamitowych. Właściciel fabryki twierdzi, że nie wiedział o istnieniu tych nabołów.

Londyn, 16 maja. Izba gmin przyjęła 287 głosami przeciwko 255 drugi paragraf bilu homerule z dodatkiem dep. Jamesa, ustanawiającym, aby władza parlamentu państwowego nie została ścięta. Następnie 281 głosami przeciwko 220 zamknięto obrady; opozycja protestowała przeciwko tej uchwale, twierdząc, że nie miała sposobności odpowiedzenia, a nie zamknięcia obrad, lecz odnośnie wniosku został odrzucony 299 głosami przeciwko 244.

Następnie odrzucono dalszy ciąg obrad nad bilem homerule do 30 maja.

Londyn, 17 maja. „Times“ donosi z Filadelfji: Rozstrzygnięcie najwyższego sądu, że prawo, wedle którego niezarejestrowani Chinczyccy mogą być wydalen z kraju, zgadza się z konstytucją, nie będzie prawdopodobnie miało praktycznych następstw, ponieważ wykonanie tego prawa pociąga za sobą wielkie koszty i mogłoby wywołać represalia. Mówią, że chińskie poselstwo opuści Waszyngton.

„Standard“ donosi z Nowego Jorku, że wedle wiadomości od misjonarzy, generalny gubernator w Pecilli Lihung czang zagroził, że wywali wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych, zamieszkujących w Chinach. W kołach marynarki wojennej rozbiegają się doniesienia o wojnie.

Londyn, 17 maja. Rodzinę francuskiego konsula w Tripolis napadła gromada tubylców, rzucając kamieniami. Gdy głównego napastnika pochwycono, ujął się za nim pewien oficer turecki. Konsul żąda satysfakcji.

Rzym, 17 maja. Izba deputowanych. Przy obradach nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości przypominał minister sprawiedliwości w sprawie rozwodów swoje dawniejsze oświadczenia. Wobec zarzutu, że śledztwo w sprawie bankowej za wolno się toczy, podniósł minister, że akcja władz rządowych była zupełnie niezależną. Następnie bronił minister kościelnej polityki rządu i oświadczył, że odpowiada ona interesom kraju.

Paryż, 17 maja. Z wielu miejscowości Algieru, szczególnie z departamentów Algier i Oran, donoszą o zjawieniu się szarańczy.

Tirnowa, 17 maja. Wielkie sobranie skończyło przygotowanie formalności i wybrało biura, oraz wydział weryfikacyjny i adresowy.

Białogrod, 17 maja. Wczoraj rano wyjechał król do Kuprii. Luźność urzędów ma entuzjastyczne owoce.

Ułożenie listy kandydatów z Białogrodu do skupużyny wywołało poważne rozdwojenie w stronnictwie radykalnym. Jedna partya stawia na czele listy Paszica, druga Dokicza, wskutek czego ułożone zostały dwie radykalne listy wyborcze.

Budapeszt, 17 maja. Rząd przedłożył Sejmowi projekt ustawy o wolności wyznaniowej.

Budapeszt, 17 maja. Projekt ustawy, dotyczący wolności wyznaniowej, składa się z 24 paragrafów. Według postanowień ustawy, każdy może wyznawać dowolną religię i zaznaczać to na zezwoleniu w granicach ustaw i publicznej moralności. Złotność wykonywania praw politycznych jest niezawisła od religijnego wyznania. Ustawa nie stosuje się do wyznajców już recypowanych i do religii żydowskiej. Projekt ustanawia warunki ukonstytuowania prawnie uznanego wyznania. Rząd ma prawo odmówić swego zezwolenia, jeżeli dogmata sprzeciwiają się ustawom państwowym. Zwierzchnikami nie mogą być obcy poddani.

Budapeszt, 17 maja. Izba deputowanych wybrała do delegacji wspólnych kandydatów, nominowanych poprzednio przez stronnictwa.

Bukareszt, 17 maja. Dziennik urzędowy ogłasza pismo odrębne króla do prezesa ministrów, w którym król we własnym i w królowej imieniu wyraża współczucie dla dotkniętych ostatnimi powodziami, poleca zorganizowanie akcji pomocniczej i zarządza użycie pieniędzy, przeznaczonych na uroczystość narodową 10 maja i na wsparcie dla poszkodowanych. Został utworzony komitet ratunkowy pod przewodnictwem prezydentów Izby i senatu, tudzież mera miasta Bukaresztu. Król dał 30,000 franków. Mer urzędują festyn dobroczynny na rzecz powodziar.

Londyn, 17 maja. „Standard“ otrzymuje następującą charakterystyczną, acz nader nieprawdopodobną wiadomość z Petersburga: Według obiegających tu pogłosek, otrzymały niedawno dywizje kijowska i odeska rozkaz, aby poczyniono przygotowania do ewentualnej okupacji Bułgarii. W obec oświadczenia reprezentantów trójprzymierza, że krok ten musiałby być uważany za „casus belli“, wydane zostały odwolujące rozkazy.

## Konkurs.

Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza niniejszym konkurs na stypendjum im. Sniadeckich z fundacji s. p. Seweryna Gałęzowskiego, w kwocie 5000 franków. Celem powyższego stypendjum jest dopełnienie studiów naukowych za granicą według słów fundatora „z celem tym łączy się myśl, ażeby przy tej pomocy uniwer-

sytyety krajowe, a teraz krakowski i lwowski, mogły mieć zapewniony zapas sił naucejelskich, a w każdym razie kraj ludzi mogących wpływać samodzielnie na postęp umiędności.“

Kandydat, mogący otrzymać to stypendjum, jeżeli nie jest przy jakimkolwiek krajowym lub zagranicznym uniwersytecie docentem lub asystentem, winien posiadać wyższe stopnie naukowy i być znanym z gorliwej pracy w zawodzie, któremu pragnie się poświęcić, w każdym zaś razie wymagać się będzie od niego biegłości w języku polskim.

Tym razem o stypendjum powyższe mogą ubiegać się kandydaci, którzy poświęcają się nankom przyrodniczym lub matematycznym.

Podania wnosić należy do Akademii Umiejętności w Krakowie po dzień 15 czerwca 1893 i dołączyć do nich następujące załączniki:

- 1) Dowody, że kandydat według warunków powyższych określonych może ubiegać się o powyższe stypendjum; jeżeli zaś jest docentem, powinien wykazać, co dotychczas wykładal i ilu miał słuchaczy.
- 2) Prace naukowe drukiem ogłoszone albo też i rękopiśmienne.
- 3) Dokładny program studiów, które w ciągu roku zamierza odbywać.

Stypendjum powyższe wypłaci kasa Akademii Umiejętności w dwóch równych ratach półrocznych, a mianowicie pierwszą ratę dnia 1 października 1893, drugą zaś dnia 1 kwietnia 1894. Wypłata drugiej raty zależeć będzie jednak od uchwały komitetu stypendyjnego, któremu stypendysta po upływie pierwszego półroczia złoży wyczerpujące sprawozdanie z odbytych studiów.

W Krakowie, 15 maja 1893.

Sekretarz generalny.  
W. Smolka.

## Kronika

miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna

Poznań, czwartek, 18 maja.

## Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

\* Doniesienia urzędowe. Król mianował dotychczasowego dyrektora seminaryjnego, radcę szkolnego Sney'a radcą referencyjnym i szkolnym, a ministerstwo przekazało go rejencji gabińskiej.

\* Zaleca się ludziom porządku i inteligencji, żeby na dzisiejsze zebranie przedwyborcze licznie i rychło się stawili, albowiem wczoraj w pewnych kołach ułożono podobno plan, żeby jaknajrychlejsz przez zapchanie sali choćby niedorostkami, zapewnić większość kandydatom, dotąd zupełnie nie wymienianym. Są to p. dr. Szymański, Palacz i podobno p. Tułowicz z Kurnika. Potrzeba zatem będzie, aby komitet pilnie baczył na to, czy też rzeczywiście tylko wyborcy będą na zebraniu.

\* Na wystawie jubileuszowej, urządzonej przez niemieckie Towarzystwo rolnicze powiatu międzychodzkiego w Międzychodzie, uzyskała fabryka H. Cegielskiego pierwszą nagrodę (medal srebrny) za wystawiony kompleks praktycznych i dobrze wykonanych maszyn i narzędzi rolniczych, pomiędzy którymi figurowało kilka nowości, a firma Brylinski et Twardowski drugi medal za obfitą ilość wystawionych wyborowych maszyn i narzędzi rolniczych.

\* Dowiadujemy się, że pp. Bernard Chizanowski, adwokat, i dr. Krysiewicz o swój rzekomej kandydaturze do parlamentu nie wiedzą osobliście. Jeżeli tedy ktokolwiek ich kandydatury stawia, to czyni to bez ich wiedzy i woli.

\* Głęboko. Jak dawniej przed walką kulturalną bywało, tak i obecnie z reguły dwa razy w roku, t. j. w uroczystość św. Wojciecha i w uroczystość Zesłania Ducha św. udzielać będzie Najprzewielebniejszy ks. Biskup-Suffragan w archidiecezji gnieźnieńskiej sakramentu św. Bierzmowania.

\* Okultysta profesor dr. Czesław Czyński przesyła nam „wyjaśnienie“, iż dyplom jego doktorski nie jest wystawiony przez „Academia medica romana“, ale przez „Reale Academia Romana di Medicina“, i że został mu doręczony przez dr. Clavis Surville (president de l'Institut medical, de Toulouse, officier de l'ordre du Nichan, de l'ordre du Christ du Portugal etc.) z upoważnienia dyrektora owiej królewskiej (!) Akademii pozostającej pod protektoratem Jego Świątobliwości Papieża (!), a pod kierownictwem duchownych profesorów. Nie podejrzujemy — pisze p. Czyński, — aby ci czcigodni członkowie Akademii fałszowali dyplomy, ale powodując się dobrą zrozumianą ciekawością (!) udałem się do ambasady austriackiej w Dreźnie z żądaniem, aby drogą urzędową sprawę wyjaśniła, która znowu miała zarekwirować ambasadę austriacką przy Watykanie, jako też konsulat austriacki w Tunizje.

Z pisma powyższego wypada, że p. Czyński akademia, której dyplomem się popisuje, nigdy nie widział, i że dopiero teraz jest „ciekawym“, jak się te sprawy mają. I my nie przypuszczamy, aby „ci czcigodni członkowie akademii fałszowali dyplomy“.

Zachodzi jednak pytanie, czy owa królewska akademia pod protektoratem papieżkim w ogóle istnieje, a drugie pytanie, zjad wziął dyplom ów kawaler dwóch egzotycznych (jak ogólnie wiadomo kupnych) ord-rów, zanim go p. Czyńskiemu doręczył. Bo gdyby egzystowali w Rzymie rzeczywiście uczeni lekarze nazwiskiem Maistulli i Ruiz, toby z pewnością konsulat niemiecki o ich egzystencji był się dowiedział.

Ponieważ w każdym razie p. Czyński ów dyplom dostał nie na mocy egzaminu ani ze względu na jakiegoś wielkie zasługi na polu nankowym, ale go przez jakiegoś trzeciego pośrednika nabył, to dowodzi to wielkiej naiwności, że miał odwagę dyplom taki publikować.

\* Dział powroń p. naczelny prezes, baron Wilmowitz-Möllendorff, z urlopu i objął natychmiast sprawy swojego urzędowania.

\* Teatr polski w Mitostawiu. W poniedziałek: „Influenza prowincjonalna.“

\* Z Warszawy donoszą: Sprawa Konstantego Snięzko-Blockiego z Towarzystwem kred. ziemskim będzie wyznaczona do sądenia w czerwcu roku bieżącego. Na obronę oskarżonego wyznaczono z urzędu adwokata przysięgłego Etlingera.

\* Wejherowo. W Luzinie pochowano w tych dniach posiadacza Józefa Labudę z Gowina, liczącego 96 lat.

\* Smutny wypadek zdarzył się w Karlsbadzie. Żona i siednastoletnia córka znanego powszechnie restauratora Antoniego Pappa wyjechały w tych dniach na spacer, gdy nagle w drodze konie się rozbiegaly. Pani, chcąc się ratować, wyskoczyła z powozu, lecz sukienka córki zaczepiła się o stopień i rozhukane konie wlokły kawał drogi biedną dziewczynką, która poniosła niebezpieczne rany na głowie. Pani Papp, wyskakując, złamała obie nogi, poniżej biodra, a stangret obojczyk i rękę. Konie zatrzymały się same dopiero we wsi Aich pod Karlsbadem.

† W Radziejowie w Królestwie Polskiem zmarła w poniedziałek po dwudziestokilkuletniej obłożnej chorobie s. p. Rozalia z Brudzińców Dobrowolska, żona redaktora „Dziennika Pozn.“

\* Kalendarz. Jutro w piątek dnia 19 maja św. Prudencyan p.

Wschód słońca o godzinie 4 minut — Zachód o godzinie 7 minut 54.

## Składki.

\* Na Towarzystwo Pomocy Naukowej Im. K. Marcinkowskiego.

Od Przemysłowców strzełniczych wpłynęło 20 marek.

## Przybyli do Poznania.

Poznań, 17 maja.

BAZAR. Skrzydlewski z żoną z Mechlina, dr. Rostkowski z żoną z Królestwa Polskiego, Huedel z Krakowa.

KAMIENSKIEGO HOTEL VICTORIA. Pani prof. Węclewska z Wrocławia, pani Bzyl z Krobi, Nowacki z rodziną z Wrześni, Wąsowicz z rodziną z Donatowa, Szymkowski z Pniew, Nawrocki z Bozrykowa, Kabitz z Sielca.

## Wiadomości literackie i artystyczne.

Wawel. Znany wydawca krakowski, p. Adam Kaczurba, który już niejednym arcydziełem świat polski obdarzył (przypominamy dzieła Grotgiera: Wojna, Warszawa w roku 1862, Litwania, Pochód na Sybir) przystąpił obecnie do wydawnictwa pomnikowego dzieła, p. t. „Polska w obrazach“, którego pierwszą część, zatytułowaną W a w e l, mamy przed sobą. Wydawca pomieścił tu 16 dużych, znakomicie wykonanych heliografów, przedstawiających najdroższe skarby świetnej naszej przeszłości, zachowane w katedrze krakowskiej. Pierwsza ilustracja przedstawia nam ogólny widok Wawelu, następnie zaś: kaplicę św. Stanisława wraz z pomnikiem Skargi, dalej pomniki Władysława Łokietka, Kazimierza Wielkiego, Władysława Jagiełły, Kazimierza Jagiellończyka, Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta, Ołtarz połowy, pomnik Stefana Batorego, Thorwaldsena: Włodzimierz Potocki, nagrobek Skotnickiego, ołtarz (Chrystus cudowny), skarbice, insygnia koronne, groby królewskie i wreszcie kryptę kryjącą zwłoki Adama Mickiewicza.

Dodane do ilustracji tych objaśnienia pióra Józefa Kazimierza Ehrenberga, opisują dokładnie historię powstania i pochodzenie każdej z pomników, odtworzonych na obrazach. Przeczytawszy je, innym okiem patrzmy na te święte zabytki.

Same ilustracje sąwa dokładnością jako też starannem wykonaniem zadowolili winny choćby największe wymagania. Wszystko to mistrzowskie, wszystko podziwiać trzeba — i umiejący z prawdziwym znanstwem dokonany wybór przedmiotu, jakoteż miejsca, z których zdjęć dokonano, — i uchwycenie odpowiedniego oświetlenia i czystości robót.

Całość ujęta w ozdobną tekę. Nie wątpimy, że wartościowe i piękne to dzieło rozpowszechni się również u nas szybko, stanowiąc prawdziwą ozdobę salonu lub biblioteki w każdym polskim domu.

Cena 20 m.

## Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 18 maja. — (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: pięknie.

Okowita: cicho. Cena wypowiedz. —, Wypowiedziano —, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50 ta 55 50 mrk., 70 ta 35 50 mrk., maj 50 ta 55 50, 70 ta 35 50, m., maj 50 ta —, m., 70 ta —, m. (Sprawozdanie giełdowe.)

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —, litrow. Cena wypowiedziana —, mrk. w miejscu bez beczki 50 ta 55 50, m., 70 ta 35 50, m., kwiecień 50 ta —, m., 70 ta —, mrk.

## (Nadesłano.)

FABRYKA papierosów i tureckich tytoni (1093) „VULKAN“

I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIU, Zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych oddolnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

## Telegram giełdowy.

Berlin, 18 maja 1893 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	17	18	16	17
Pezenica wzmoc.	162	160 75	Niem. 8 <sup>o</sup> /100 pań.	86 60
na maj-czerwiec	162	160 75	Consol. 4 <sup>o</sup> /100	107
na wrzes-paźdz.	166 25	164 50	Consol. 3 <sup>o</sup> /100	100 80
Zyto stałej	151 70	150 75	Pozn. 4 <sup>o</sup> /100 l. zast.	101 80
na maj-czerwiec	151 70	150 75	na maj-czerwiec	96 90
na wrzes-paźdz.	156 50	155 50	Pozn. listy rent.	102 90
Olej rzep. wzmoc.	51 90	51 80	01ej rzep. wzmoc.	96 50
na maj	51 90	51 80	Austr. banknoty	165 165 70
na wrzes-paźdz.	51 90	51 80	Austr. renta srb.	80 —
Okowita wzmoc.	88 20	87 90	Ros. banknoty	212 15 25
eksportowa	37 30	36 90	Ros. listy zastaw.	101 60
na maj	37 30	36 90	Pols. 5 <sup>o</sup> /100 l. zas.	65 60
na maj-czerwiec	37 30	36 90	Pols. likw. lis. zas.	64 —
na czerw-lipiec	37 30	36 90	Weg. 4 <sup>o</sup> /100 l. zas.	96 90
na lipiec-wrzesień	37 30	37 40	Weg. 5 <sup>o</sup> /100 l. kor.	91 60
na sierp-wrzesień	38 30	37 90	Austr. kred. akcyje	172 —
spółczywa	58 —	57 70	Lombardy	45 50
Owies	119 —	118 50	Disconto com.	181 50
na maj-czerwiec	119 —	118 50	Usposobienie:	
Wypowiedziano:	50	50	szlabo.	
żyta węgłi	110,000	30,000		
okowity kw. eksp.	110,000	30,000		
spółz.	0,000			

Loterya. (Bez gwarancyi.) Czwarta klasa 188 król. pruskiej loteryi.

Berlin, dnia 17 maja 1893 r. (Numer, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywa 210 marek.)

Table of lottery numbers for Berlin, May 17, 1893. Columns contain numbers and their corresponding prizes.

Lottery numbers and prizes for the 4th class of the Prussian Lottery.

Table of lottery numbers and prizes for the 4th class of the Prussian Lottery.

Lottery numbers and prizes for the 4th class of the Prussian Lottery.

Table of lottery numbers and prizes for the 4th class of the Prussian Lottery.

Lottery numbers and prizes for the 4th class of the Prussian Lottery.

Table of lottery numbers and prizes for the 4th class of the Prussian Lottery.

Walne zebranie wyborcze powiatu Wągrowieckiego. Brodnicki.

Walne zebranie przedwyborcze wyborców powiatu Pleszewskiego.

Roku 1888 założony. Jedyny polski skład hurtowny K. Ignatowicz, Poznań, ulica Koźia 21, I. p.

UNION. Jasiński i Otyński Drogeria. Poznań, Św. Marcin 62.

Przewielebnemu Duchownictwu poleca się do wykonywania wszelkich prac kościelno-artystycznych. Roman Lisecki, malarz.

HEYDUCKI & EICHSTAEDT Poznań - Bazar. Płaszcz, dolmany i kabaty. Materye jedwabne i wełniane.

Artykuły kościelne. Kapy i ornaty. Baldachimy i chorągwie. Materye jedwabne i wełniane.

Obrazki do I-szej Komunii św. Drukarnia Kuryera Poznańskiego. Wielebnemu Duchownictwu i Szanownym Dozorom kościelnym polecam się do wykonywania wszelkich robót pozłotniczych.

B. Kalinowski. Skład garderoby męskiej. Poznań, ul. Jezuitska nr. 1.

St. Opiełński. Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku w Krotoszynie.

A. Andruszewski. Wielka Rycerska ul. Nr. 8. Magazyn mebli.

Organista. (B. Ziętkiewicz & S. Mińkiewicz) Nowa ulica nr. 7/S w Bazarze.

Niezawodny Rezultat! Kto chce dobrą swę sprzedać lub kto chce dobrą kupić, ten niech się tylko z zaufaniem złoży do Agenta dóbr LICHTA w Poznaniu.